

19 DNI TISCHNEROWSKIE

KRAKÓW, 27-30 MARCA 2019

ORGANIZATORZY:



PROGRAM

Fot. Wojciech Druszcz/East News



CZŁOWIEK. NOWE WYZWANIA

ZAPRASZAMY DO MYŚLENIA

www.tischner.pl
fb.com/dni.tischnerowskie

CZŁOWIEK. NOWE WYZWANIA

TEMAT PRZEWODNI
19. DNI TISCHNEROWSKICH

Dni Tischnerowskie to – jak co roku – okazja, by powtórzyć pytanie: co ma nam do powiedzenia ks. Józef Tischner? Co z jego spuścizny jest ciągle aktualne? W tym roku to pytanie wybrzmi szczególnie mocno, bo tematem przewodnim Dni jest hasło: „Człowiek. Nowe wyzwania”. Czy myśl Tischnera może nam być przewodnikiem w świecie, który tak szybko się zmienia? W świecie nowych technologii, nowych sposobów uprawiania polityki, nowych wyzwań, jeśli chodzi o równy i sprawiedliwy rozwój? W świecie, w którym coraz więcej ludzi czuje się zagubionych i nabiera przekonania, że nie ma wpływu na cokolwiek?

Tischner lubił powtarzać, że filozofia nie stwarza gorączki świata, natomiast potrafi nieźle ją mierzyć. Kiedy czyta się jego teksty z lat 90. ubiegłego wieku, zastanawiające jest, jak wiele spostrzeżeń trafia w sedno naszych problemów. Tuż przed 19. Dniami Tischnerowskimi ukaże się kolejny zbiór takich tekstów, zatytułowany *Kot pilnujący myszy*. Podczas Dni usłyszymy jego fragmenty w interpretacji Roberta Więckiewicza. Tischner pisze m.in. o „darowanych pięciu minutach” – o takim momencie, jakiego Polska nie miała w historii od dawna. Czy potrafimy owe „pięć minut” wykorzystać? Czy nie przerosła nas i nie sparaliżowała sytuacja, w której nagle staliśmy się odpowiedzialni za to, co zrobimy z naszą wolnością?

W tej samej książce Tischner pisze o wyzwaniach, jakie niesie z sobą technika, i o tym, co w tej sytuacji jest zadaniem etyków. To będzie jeden z głównych tematów Dni. Dzięki postępowi technologicznemu możemy dziś bardzo wiele. Widać to zwłaszcza na terenie medycyny. Głównym wykładowcą tegorocznej edycji będzie prof. Marek Krawczyk, wybitny transplantolog, który postawi nam to samo pytanie: czy nowe technologie w medycynie wpłynęły na nasze zachowania etyczne? Rolą etyki, pisał Tischner, „jest nie tylko stawianie granic rosnącym możliwościom techniki, ale również ukazywanie różnic między tym, co konieczne, co potrzebne i co zbędne”.

U podstaw tych wszystkich dyskusji tkwi zawsze ten sam problem: problem człowieka. To, jak człowiek siebie rozumie, jakim wartościom chce służyć, jak postrzega innych ludzi dookoła siebie. Pytanie o aktualność myśli Tischnera jest więc tak naprawdę pytaniem o człowieka: kim jest, kim może być. Zapraszamy, jak zawsze, do wspólnego szukania odpowiedzi. Zapraszamy do myślenia!

Wojciech Bonowicz

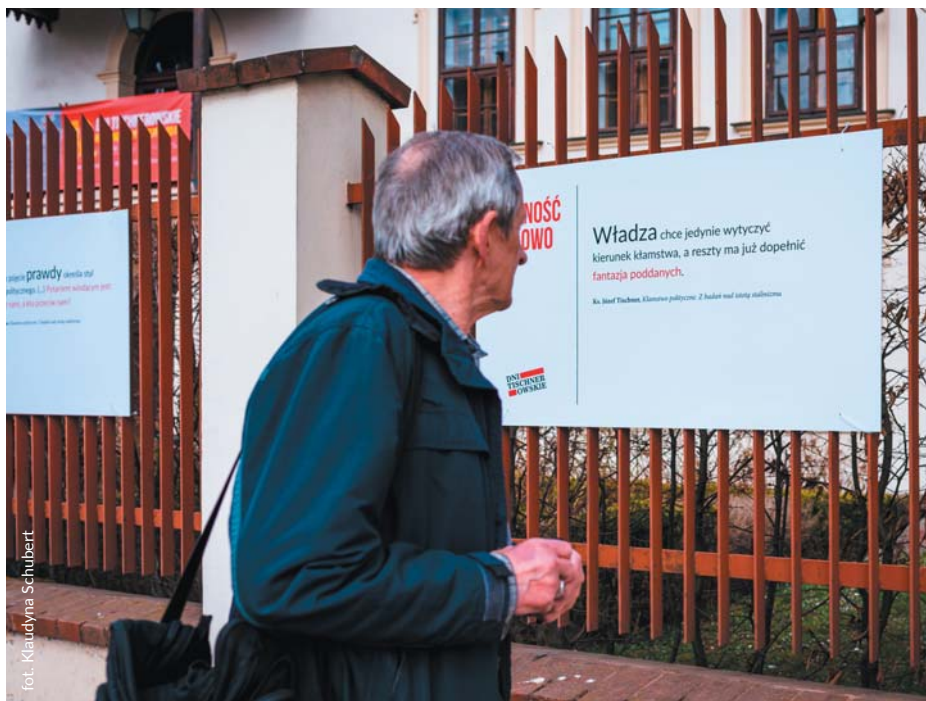
ORGANIZATORZY:



godz. 17.00 Kolegiata św. Anny, ul. św. Anny 11
MSZA ŚWIĘTA w intencji księdza prof. Józefa Tischnera

godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
TISCHNER NA EKRANIE
 pokaz filmów dokumentalnych
 prowadzenie: **Wojciech Bonowicz**

Archiwum Instytutu Myśli Józefa Tischnera w Krakowie od wielu lat gromadzi programy telewizyjne oraz zapisy wideo ze spotkań z udziałem księdza Józefa Tischnera. W zbiorach archiwum są zarówno filmy i audycje przygotowane przez profesjonalistów, jak i materiały zarejestrowane przez amatorów. Tak jak w poprzednich latach, podczas specjalnego pokazów Wojciech Bonowicz zaprezentuje niektóre z nich, opatrując je komentarzem historycznym. W tym roku podczas przeglądu znajdzie się też miejsce na upamiętnienie zmarłego niedawno biskupa Tadeusza Pieronka, który był jednym ze współtwórców Dni Tischnerowskich.



fol. Klaudia Schubert

godz. 11.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24
TISCHNERA MYŚLENIE O CZŁOWIEKU
 uczestnicy dyskusji: **Marek Drwięga, Adam Workowski, Wojciech Załuski**
 prowadzenie: **Maria Karolczak**

Filozofia człowieka – ten przedmiot ksiądz Tischner wykładał przez wiele lat na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Jego wykłady ukazywały się w wydawanych poza zasięgiem cenzury skryptach, dziś trudno dostępnych, bo publikowanych w niewielkiej liczbie egzemplarzy. To właśnie z myślą o tych, którzy nie mogą, a chcieliby po nie sięgnąć, Instytutu Myśli Józefa Tischnera przygotował czwarty tom *Dzieł zebranych* swojego patrona. Czytając tę publikację, można zobaczyć, jak myśl Tischnera się zmieniała, jak przesuwiał on poszczególne akcenty, jak w końcu jego antropologia filozoficzna przybrała postać filozofii dramatu.

O tym, co i jak Tischner myślał o człowieku, będą podczas tegorocznych dni dyskutowali filozofowie reprezentujący różne szkoły i sposoby uprawiania filozofii: **Wojciech Załuski** (UJ), **Marek Drwięga** (UJ) i **Adam Workowski** (UPJPII, redaktor tomu). Jak myśl Tischnera sytuuje się na tle innych propozycji formułowanych we współczesnej filozofii? Co jest w niej najbardziej interesujące? Co nie zostało dopracowane? Te i inne pytania zaproszonym gościom zada filozofka **Maria Karolczak** (IMJT).

godz. 17.00 Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33
COLLOQUIA TISCHNERIANA – wykład
Etyka w medycynie zabiegowej – czy nowe technologie wpłynęły na nasze zachowania etyczne?
PROF. DR HAB. N. MED. MAREK KRAWCZYK / Warszawski Uniwersytet Medyczny

Obszarem szczególnie interesującym i „wrażliwym” etycznie jest medycyna. Wykład gościa głównego tegorocznych Dni, wybitnego transplantologa prof. Marka Krawczyka z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, ma nas wprowadzić w niektóre spośród dylematów, jakie wiążą się z nowymi możliwościami medycyny zabiegowej. Czy wpłynęły one na nasze postrzeganie samych siebie? Czy zdajemy sobie sprawę z wyzwań, jakie się z nimi wiążą?

„Jesteśmy świadkami ogromnego postępu techniki, która jeszcze bardziej niż polityka wchodzi w naszą codzienność”, mówił ksiądz Józef Tischner w 1995 r. „Nie ma już wokół nas ani kawałka takiego świata, jaki wyszedł z rąk Boga – wszystko jest »przerobione« i »przystosowane«. Dotyczy to gospodarki, nauki, komunikacji. (...) Sytuacja ta jest wyzwaniem dla etyki.”

godz. 18.30 Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33

JASKINIA FILOZOFÓW

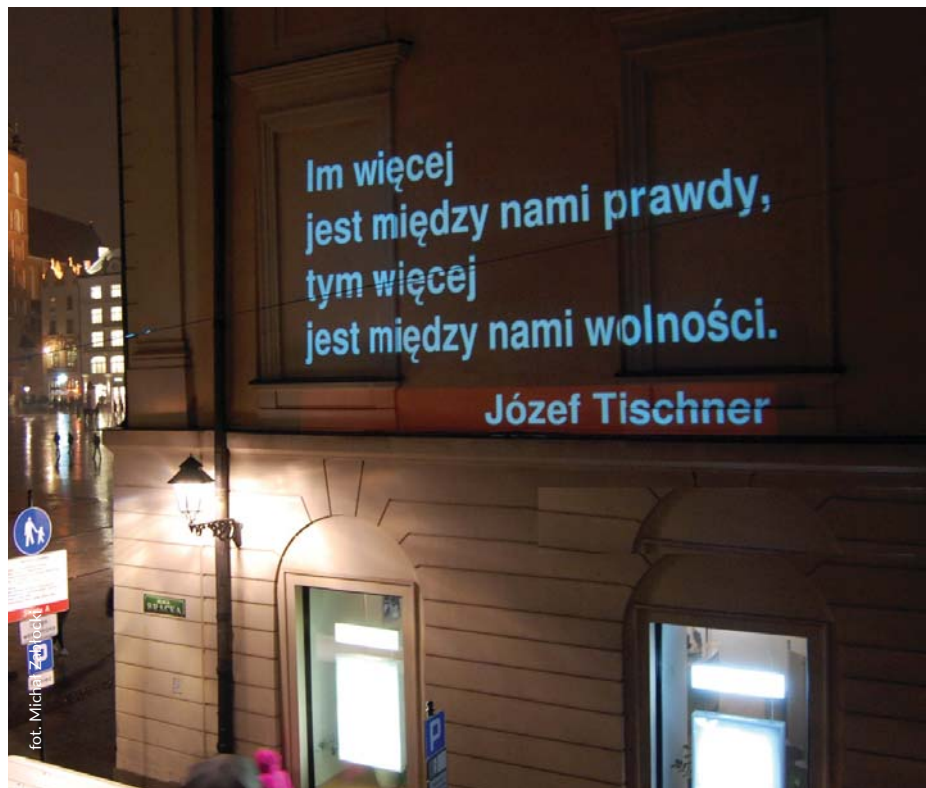
Wartość człowieka

uczestnicy dyskusji: **Bogdan de Barbaro**, s. **Barbara Chyrowicz**, **Marek Krawczyk**,

Piotr Grzegorz Nowak

prowadzenie: **Anna Mateja** i **Wojciech Bonowicz**

W „Jaskini filozofów” obok głównego prelegenta zasiądą: psychiatra i psychoterapeuta **Bogdan de Barbaro** (UJ), filozofka specjalizująca się w etyce i bioetyce s. **Barbara Chyrowicz** (KUL; laureatka Nagrody Znak i Hestii im. ks. J. Tischnera za książkę *O sytuacjach bez wyjścia w etyce*) oraz filozof specjalizujący się w etyce transplantacji **Piotr Grzegorz Nowak** (UJ, autor wydanej niedawno książki *Etyka – śmierć – transplantacja*). Rozmowę poprowadzą dziennikarze **Anna Mateja** (autorka m.in. książki-reportażu o historii polskiej transplantologii pt. *Serce pasowało*) i **Wojciech Bonowicz**.



Podczas Dni Tischnerowskich od zmierzchu do godziny 2 w nocy na ścianie kamienicy przy ulicy Brackiej wyświetlane będą myśli księdza Józefa Tischnera. Projekcja realizowana we współpracy z poetą Michałem Zabłockim.

29 MARCA / PIĄTEK

godz. 11.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22

JAK PRZERWAĆ SPIRALĘ NIENAWIŚCI?

uczestnicy rozmowy: **Anna Dymna**, ks. **Józef Krawiec**, **Małgorzata Ołasińska-Chart**, **Jakub Wygnański**

prowadzenie: **Wojciech Bonowicz**

Wstępem do rozmowy będzie tekst napisany przez księdza Józefa Tischnera w kwietniu 1999 r. na prośbę Anny Dymnej, dla potrzeb koncertu mającego wesprzeć uchodźców z ogarniętego wojną Kosowa. Poczucie, że „gorączka świata” rośnie, a wraz z nią podnosi się też niebezpiecznie temperatura sporu w Polsce jest dość powszechne. Czy nad zachodzącymi zjawiskami można jakoś zapanować? W rozmowie na ten temat udział wezmą: aktorka i założycielka Fundacji „Mimo Wszystko” **Anna Dymna**, wolontariuszka i członek zarządu Polskiej Misji Medycznej **Małgorzata Ołasińska-Chart** oraz dwóch laureatów Nagrody Znak i Hestii im. ks. J. Tischnera – kapelan więzienny i opiekun bezdomnych ks. **Józef Krawiec** i inicjator różnych działań na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego i rozwoju „trzeciego sektora” **Jakub Wygnański**.

Tekst *Jak przerwać spiralę nienawiści?* publikujemy na stronie 20, Biblioteka Tischnerowska.

godz. 17.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22

CZYTAMY TISCHNERA – DAROWANE PIĘĆ MINUT

Robert Więckiewicz przeczyta fragment książki pt. *Kot pilnujący myszy*

rozmowę z udziałem publiczności poprowadzą:

Agnieszka Foryś i **Wojciech Bonowicz**

Kot pilnujący myszy to zbiór niepublikowanych dotąd w książkach artykułów księdza Józefa Tischnera. Wśród nich jest tekst zatytułowany *Darowane pięć minut* – pisany w momencie, kiedy proces wstępowania Polski do Unii Europejskiej dopiero się rozpoczynał. Tekst ten usłyszymy w wykonaniu **Robert Więckiewicz**, aktora znanego m.in. z filmów *Wszystko będzie dobrze*, *W ciemności*, *Wałęsa*. *Człowiek z nadziei* czy *Kler*. Dyskusję poprowadzą: **Agnieszka Foryś**, absolwentka filologii polskiej na UJ, autorka projektów interdyscyplinarnych dla młodzieży, nauczycielka, wolontariuszka PAH oraz **Wojciech Bonowicz**.

Tekst *Darowane pięć minut* publikujemy na stronie 22, Biblioteka Tischnerowska.

godz. 19.30 Instytut Myśli Józefa Tischnera, ul. Sławkowska 14

OFF TISCHNER / Otwarte Forum Filozoficzne

IMJT zaprasza do swojej siedziby na Otwarte Forum Filozoficzne. To zaproszenie dla wszystkich, którzy chcą kontynuować dyskusję o tym, co usłyszeli podczas 19. Dni Tischnerowskich. W spotkaniu wezmą udział filozofowie związani z IMJT.

godz. 17.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
GALA NAGRODY ZNAKU I HESTII IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA
Rozmowę z laureatami o. **Ludwikiem Wiśniewskim, Łukaszem Garbalem, Lidią Niedźwiedzką-Owsiak i Jerzym Owsiakiem**
poprowadzą: **ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski**
Uroczystość uświetni **koncert BESTER QUARTET**
Prowadzenie wieczoru: **Jolanta Kogut**

wejście na galę za zaproszeniami / liczba miejsc ograniczona
bezpłatne zaproszenia do odbioru od 25 marca w kasie biletowej AST

BESTER QUARTET tworzą czterej wybitni instrumentalści, wykształceni muzycy klasyczni: **Jarosław Bester** (akordeon), **Dawid Lubowicz** (skrzypce), **Ryszard Pałka** (instrumenty perkusyjne) oraz **Maciej Adamczak** (kontrabas). Charakterystyczną cechą zespołu jest wykonawstwo muzyki o szerokim przekroju stylistycznym, w którym zasymilowane zostały wybrane elementy muzyki klasycznej, jazzowej, awangardowej oraz dokonania współczesnej kameralistyki, gdzie fundamentem do budowania niepowtarzalnych form instrumentalnych jest improwizacja. Formacja ta jest nowym obliczem legendarnego The Cracow Klezmer Band, który powstał w 1997 roku w Krakowie z inicjatywy muzyka młodego pokolenia, kompozytora i akordeonisty Jarosława Bestera.

www.besterquartet.com



foto.

GOŚĆ GŁÓWNY 19. DNI TISCHNEROWSKICH **MAREK KRAWCZYK**

profesor doktor habilitowany nauk medycznych

Marek Krawczyk (ur. 1946 r.) jest chirurgiem i transplantologiem, pracownikiem Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (w Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby) oraz Politechniki Warszawskiej (Centrum Zarządzania Innowacjami i Transferem Technologii). W latach 2008–2016 był rektorem Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Dyplom lekarski uzyskał w 1969 r. W 1975 r. obronił doktorat na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej. Dwa lata później zrobił specjalizację w chirurgii ogólnej, a w 1987 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk medycznych na podstawie pracy *Badania nad mechanizmem adaptacji pozostałej po resekcji części jelita cienkiego*. W l. 1978-1995 odbył praktyki chirurgiczne w klinikach w Heidelbergu, Mannheim, Dundee, Cambridge, Charleroi (Belgia), Villejuif i Strasburgu, a w 1999 r. w Klinice Chirurgii i Transplantacji Wątroby w Bordeaux. W 1995 r. otrzymał tytuł profesora. W 2003 r. zrobił specjalizację w transplantologii klinicznej, a w 2007 – w chirurgii onkologicznej. Od 2013 r. jest europejskim ekspertem w Hepato-Pancreato-Biliary Surgery (FEBS).

Jego główne zainteresowania naukowe i kliniczne to: patofizjologia zespołu krótkiego jelita, zagadnienia ostrego zapalenia trzustki, problemy zmian ogniskowych w wątrobie, ultrasonografia śródoperacyjna wątroby, chirurgia laparoskopowa, rekonstrukcje dróg żółciowych, przeszczepianie wątroby od dawców zmarłych i żywych, nowotwory wątroby i dróg żółciowych oraz inne nowotwory przewodu pokarmowego. Jest autorem lub współautorem 529 prac opublikowanych w polskich i zagranicznych czasopismach naukowych, a także redaktorem lub współredaktorem 69 książek, w tym monografii „Chirurgia dróg żółciowych i wątroby” (2013), „Rak wątrobowokomórkowy” (2015), „Uszkodzenia dróg żółciowych” (2016) oraz „Rak pęcherzyka żółciowego” (2018). Był promotorem 12 prac doktorskich, opiekunem merytorycznym 8 habilitacji, a 9 jego pracowników uzyskało tytuł naukowy profesora.

Jest członkiem wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, w tym Polskiego Towarzystwa Urologicznego, Polskiego Towarzystwa Chirurgii Onkologicznej, Polskiego Towarzystwa Transplantacyjnego (w którym w l. 2001-2003 pełnił funkcję prezesa), Towarzystwa Chirurgów Polskich (gdzie był prezesem w l. 2011-2013), American College of Surgeons, International Liver Transplant Association, International Association of Surgeons, Gastroenterologists and Oncologists, International Surgical Group oraz European Surgical Association (gdzie pełnił funkcję przewodniczącego w l. 2016-2017).

Prof. Krawczyk otrzymał liczne odznaczenia, w tym Złoty Krzyż Zasługi, Order Palm Akademickich przyznawany przez Ministra Edukacji Narodowej Republiki Francji, Order Św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny przyznawany przez Sobór Biskupów Św. Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego i Order Św. Stanisława. W 2018 r. otrzymał Nagrodę Zaufania „Złoty Otis” za wkład w rozwój medycyny w Polsce, zaangażowanie w akcje edukacyjne dla chorych oraz pełen ciepła i życzliwości stosunek do pacjentów.

BIBLIOTEKA TISCHNEROWSKA

KS. JÓZEF TISCHNER – JAK PRZERWAĆ SPIRALĘ NIENAWIŚCI?

1. „Ludzie ludziom zgotowali ten los”. To słynne zdanie Zofii Nałkowskiej, wypowiedziane nad komorami gazowymi z okresu drugiej wojny, było w swej bezkompromisowej prostocie prawdziwym objawieniem. Budowniczym komór gazowych szło bowiem o to, by przekonać świat, że to nie „ludzie ludziom”. To raczej „nadludzie” oczyszczają ludzkość z „podludzi”, którzy stali się zwyrodnieniem ludzkości. Znamienne, że argumentacja tego typu wciąż się powtarza. Gdy mówi się, że Serbowie niszczą Albańczyków, Albańczycy Serbów, Tutsi Hutu i Hutu Tutsi, wtedy człowiek – człowiek jako taki, po prostu: człowiek – pozostaje gdzieś w oddali i rozplywa się we mgle nieokreśloności. Niejeden myśli: „Zawsze tak było, narody niszczyły się od niepamiętnych czasów”. I tak przed naszymi oczami wije się spirala przemocy bez wyraźnego początku i wyraźnego końca. Kto zdoła ją zatrzymać? Wydaje się, że w każdym razie nie my. Widok takiej spirali wtrąca nas w stan obojętności. Mówimy: „Cóż mamy począć?”.

Ale oto przychodzą słowa pisarki: „Ludzie ludziom...”. Oczywiście tego odkrycia unieważnia wszelkie złudzenia i przekłamania. Nie ma „nadludzi” i „podludzi”, są ludzie. Albańczycy, Serbowie, Niemcy, Polacy, Rosjanie, Żydzi, Tutsi i Hutu – oto ludzie. Jak się to dzieje, że ludzie ludziom gotują ten los? Jak dochodzi do tego, że znika naturalna wspólnota międzyludzka, a jej miejsce zajmuje niszcząca wszystko i wszystkich nienawiść? Może nigdy nie będziemy tego wiedzieć do końca. Nie znaczy to jednak, abyśmy nie stawiali pytań.

Dlaczego ludzie ludziom gotują ten los?

2. Jednym z wyjaśnień tragedii jest teoria „krzywych zwierciadeł”, wywodząca się z ducha kartezyjizmu. Aby poróżnić człowieka z człowiekiem, nie potrzeba wiele. Wystarczy wsunąć między nich krzywe zwierciadło. Odbita w takim zwierciadle twarz bliźniego jest wykrzywiona. Bliźni jest zawsze gorszy niż sobie wyobrażamy, jest zakłamanym, podstępny, zły. Moja twarz także wygląda jak wykrzywiona. Ja widzę wykrzywioną twarz bliźniego, bliźni widzi moją wykrzywioną twarz. Wtedy jakiś cichy, wewnętrzny głosik mówi nam: „Prostujcie się”. I tak się zaczyna. Człowiek „prostuje” człowieka. Może nawet jest przekonany, że w ten sposób Bogu wyrządza przysługę.

Ale wtedy właśnie, aby przerwać spiralę przemocy, rysuje się zadanie odejścia od zwierciadeł. Trzeba odwrócić się, odejść, rozbić wykrzywione lustro. Trzeba spojrzeć bezpośrednio i samemu stać się bezpośrednim. Trzeba mieć „oczy ku widzeniu i uszy ku słyszeniu”. Trzeba pokazać twarz i spojrzeć w twarz. Wtedy być może odkryje się to, co ludzkość odkryła przed wiekami i co nosi w swej pamięci nawet wtedy, gdy o tym nie chce wiedzieć. Odkryje idące z twarzy innego, wyzwolone ze złudzeń i przekłamań, proste i mocne wyzwanie: „Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”. Ono jest jak uderzenie pioruna w ciemną noc. Ono otwiera na prawdę.

3. Może jednak być jeszcze inaczej. Pamiętamy opowieść o Kainie i Abla. Dlaczego Kain zabija Abła? Nie dlatego, że Abel jest zły i zagraża jego istnieniu. Wręcz przeciwnie. Abel

ginie na skutek swej dobroci. Abel staje się wybranym Boga. Oznacza to, że wybranym nie jest i nie może być Kain. W Kainie legnie się zawiść. Zawiść jest nienawiścią skierowaną do bliźniego nie z racji jego złości, lecz z racji jego dobroci. Człowiekowi wydaje się, że bliźni – jakiś brat Abel – okradł go z jego dobra, z jego miłości. Gdyby nie Abel, wszystko byłoby inne. Bóg nie miałby wyjścia i musiał przyjmować ofiary Kaina. Wydaje się, że można zmusić Boga do miłości grzeszników, zabijając Jego świętych.

Logika nienawiści jest tu prosta: im lepiej, tym właśnie gorzej. Jeśli Albańczycy są w czymkolwiek lepsi od Serbów, tym gorzej dla Albańczyków. Albańczycy mają liczne potomstwo. Nie ma większego niebezpieczeństwa niż liczne potomstwo. Już Herod zdawał sobie z tego sprawę. Naprawdę wielkim niebezpieczeństwem ludzkości nie są potomkowie Kaina, lecz Abła. To w nich musi uderzyć nienawiść.

W takich przypadkach nie jest już możliwa obrona przez dowód niewinności. Nie ma bowiem większej winy niż właśnie niewinność. Wtedy też świat staje się piekłem człowieka. Mieszkańcy piekła nie spoczną, dopóki nie zmuszą wszystkich i nie utopią wszystkich w jednej wielkiej zbrodni. Chodzi o to, by zatarty się wszelkie granice między katem a jego ofiarą.

Dopiero w takim piekle pełnego sensu nabierają słowa: „Nie zabijaj”. Niezależnie od wszystkiego, od przyjętych lub odrzuconych ofiar, od powikłań twojej miłości, od bólu zawiści – nie zabijaj. Zawsze można znaleźć wiele powodów do zabijania. Strach odznacza się w tej dziedzinie niezwykłą twórczością. Trzeba zatrzymać tę twórczość. Nie spieraj się sam ze sobą i przeciwko sobie. Po prostu: „Nie zabijaj”.

4. Podczas drogi krzyżowej, która zaprowadziła Chrystusa na Golgotę, wydarzyło się coś, co pozornie nie miało większego znaczenia dla całości rozgrywającego się tam dramatu. Oto w pewnym momencie zbliżyła się do Jezusa św. Weronika i wytarła Mu twarz z krwi, potu i kurzu. Czy przyniosło to ulgę cierpiącemu? Z pewnością jakąś ulgę przyniosło, ale nie była ona znacząca. Cóż może znaczyć otarte z brudu oblicze wobec bólu całego ciała? A jednak był to znaczący gest. Dowodził przede wszystkim tego, że Weronika nie uwierzyła w oskarżenia, jakie skierowano pod adresem skazańca. To był i jest człowiek. Gest ten rozbijał krzywe zwierciadła, jakimi go otoczono. Demaskował racje Kaina i unieważniał jego lęki. Krzyżowano niewinnego. Tradycja mówi, że na chuście, którą św. Weronika otarła święte oblicze, pozostało wierne tego oblicza odbicie.

Gest św. Weroniki urasta w naszych okolicznościach do miary znaczącego symbolu. Mamy wokół siebie ludzi umęczonych, wypędzonych, katowanych, którym wcześniej odebrano prawo do posiadania ludzkiej godności. Ludzie ci to odpryski kręcącej się spirali nienawiści. Gdzie jest początek spirali, gdzie może być koniec? Tego nie wiemy. Wiemy jednak, że aby mógł nastąpić koniec, musi pojawić się jakaś św. Weronika, która spod złośliwych przesądów i złudzeń wydobędzie na jaw człowieczeństwo umęczonych.

Czyż gest św. Weroniki nie jest szczególnym zadaniem sztuki? Sztuka dobrze zna różnorodność masek, jakimi otacza się człowieczeństwo człowieka. Rozbijanie tych masek uważa za swe powołanie, swój los. Sztuka jest jednym wielkim krzykiem o prawdę człowieka. Mówi się: „Gdy grzmiały armaty, muzy milczała”. Ale to nieprawda. Gdy grzmiały armaty, głos muzy uzyskuje niezwykłą siłę przekonania. Dopiero wtedy można zrozumieć: „nie dawaj fałszywego świadectwa”, „nie zabijaj”, a także – że to nie kto inny, lecz „ludzie ludziom gotują ten los”.

Zgromadziła nas tutaj sprawa Kosowa. Ważne jest, abyśmy zobaczyli głębię tej sprawy. Niewątpliwie chodzi o pomoc materialną. Ale w tym przypadku materia ma także stronę duchową. Pomagając bliźnim, potwierdzamy prawdę o człowieku, o jego człowieczeństwie – tę prawdę, której świat potrzebuje dziś bardziej niż chleba.

Tekst napisany w kwietniu 1999 r. na prośbę Anny Dymnej na potrzeby koncertu „Dla Kosowa”; przedruk za *Krótkim przewodnikiem po życiu* ks. Józefa Tischnera (Znak, Kraków 2017 r., rozdział *Nienawiść*).



KS. JÓZEF TISCHNER – DAROWANE PIĘĆ MINUT

Czujemy to wszyscy mniej lub bardziej wyraźnie, że Polska po upadku komunizmu otrzymała swoje „pięć minut” w dziejach. Stało się coś, co było marzeniem pokoleń: Polacy sami, bez obcej interwencji, mogą zbudować suwerenne państwo i określić na długi czas warunki jego bezpieczeństwa. Konkretnym celem, jaki się rysuje, jest wejście do Europy. Oznacza to włączenie Polski do europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz do europejskiej wspólnoty gospodarczej. Ani jedno, ani drugie nie dokonuje się pod przymusem. Na tym polega wyjątkowość naszej sytuacji, że decyzje w sprawie integracji z Europą mogą być dziś suwerennymi decyzjami naszego pokolenia.

Aby wejść do Europy potrzebne są jednak pewne warunki.

Najpierw trzeba lepiej zrozumieć, czym jest zjednoczona Europa. Czy tylko gniazdem subiektywizmu, konsumpcjonizmu i liberalizmu? W dyskusjach na ten temat zapomina się

o jednym: wielcy twórcy powojennej Europy – Konrad Adenauer, Robert Schuman, Alcide de Gaspari – budując powojenny ład europejski, nawiązywali i wywodzili go z tradycji chrześcijańskich. Po klęsce narodowego socjalizmu i wobec zagrożenia komunizmem nie widzieli żadnej innej perspektywy przed Europą, jak nawiązanie do tamtej tradycji. Przystąpienie do wspólnoty europejskiej wymaga od nas również dziś przemyślenia istoty chrześcijaństwa.

Drugim warunkiem jest rozumienie demokracji. Demokracja jest wspólnym dziełem narodu i jego politycznych przywódców. Demokracji nie będzie, jeśli obywatele nie będą sobie jej życzyć, nawet gdyby pragnęli jej polityczni przywódcy. Demokracja tym się różni od innych systemów władzy, że inne systemy władzy istnieją nawet wtedy, gdy obywatele ich sobie nie życzą, a demokracja istnieje, ponieważ obywatele chcą demokracji.

I jeszcze jeden warunek: reforma gospodarcza. Polega ona na przejściu od gospodarki planowej do gospodarki rynkowej. Także i ta reforma wymaga przyzwolenia narodu. Wymaga tym bardziej, im dalej postępuje. Wraz z upływem czasu społeczeństwa zapominają o nędzy komunizmu i gospodarki planowej, a mają na oku przede wszystkim koszty reformy. Zanik pamięci i przyrost lęku przed przyszłością sprawia, że wielu zatrzymuje się w połowie drogi: nie chce powrotu komunizmu, ale boi się nadejścia kapitalizmu. Wierzy przy tym, że takie stanięcie w połowie jest... „trzecią drogą” między jednym a drugim.

Punktem wyjścia przemian, które mają nas doprowadzić do Europy, jest szczególna sytuacja historyczna, określona przez dziedzictwo komunizmu. Kraje Europy Zachodniej nie miały takiego dziedzictwa. Dla nich punktem wyjścia była pamięć o wojnie. Świadomość postkomunistyczna pod pewnym względem sprzyja, a pod innym przeszkadza wchodzeniu do Europy. Czym bowiem był komunizm?

Cokolwiek by się rzekło na ten temat, jedno wydaje się podstawowe: komunizm był światem zbudowanym z pozorów. System komunistyczny nazywał się demokracją, ale był to pozór demokracji: wspólnota państw socjalistycznych była pozorem wspólnoty, rząd pozorem rządu, parlament pozorem parlamentu, a gospodarka – jak to kiedyś powiedział Alain Besançon – „widmem gospodarki”. Jeśli tak, to można powiedzieć, że wychodząc z komunizmu, wychodzimy ze świata pozorów do twardej rzeczywistości. Ale siła społeczna pozorów jest najczęściej większa niż siła prawdy, nawet jeśli pozory są krótkotrwałe, a prawda wieczna.

Czas komunizmu był także okresem wszechstronnego zniewolenia. Stąd nasze doświadczenie „pięciu minut historii” splata się ściśle ze szczególnym przeżyciem wyzwolenia. W nowej sytuacji rysuje się perspektywa nowego „skoku wolności”. Nie chodzi o to, czy nasza wolność ma się kierować bardziej na prawo, czy bardziej na lewo, bardziej wstecz, czy bardziej wprzód, lecz chodzi o to, że wolność musi wznieść się wyżej, na nową płaszczyznę myślenia i działania społecznego. Musi stać się wolnością dialogiczną, zdolną do kompromisu z inaczej myślącymi, a przede wszystkim z innymi krajami europejskimi. Także tego „skoku wolności” nie będzie, jeśli nie zechcą go dokonać sami Polacy.

Napięcia, konflikty i spory, przez jakie przechodzi dziś polskie społeczeństwo, wyciskają głębokie piętno na polskiej wierze. Są dla niej prawdziwym wyzwaniem. Wiara religijna – chrześcijaństwo, katolicyzm – służy dziś nie tylko jako środek zbawiania

człowieka, ale również jako narzędzie legitymizacji określonych podstaw na skrzyżowaniu dróg. Można się spierać o to, czy i w jakim stopniu polski katolicyzm jest realną siłą polityczną. Pewne jest jednak jedno: stanowi on nadal potężną siłą legitymizacyjną dla określonych przedsięwzięć obywatelskich. Może przyczynić się do rozwoju polskiej wolności na nowym poziomie lub do jej unieruchomienia między bolesnym wspomnieniem przeszłości i porażoną lękiem wizją przyszłości.

Między współczesną Polską a Europą istnieją liczne napięcia i spory. Jaką rolę odgrywa w ich powstawaniu i w ich łagodzeniu współczesny polski katolicyzm? Pełna odpowiedź na to pytanie wymagałaby szerokich badań socjologicznych. Odpowiedź częściowa, którą zarysuję, ogranicza się wyłącznie do problemu legitymizacji. W jaki sposób legitymizuje się dziś – powołując się na wartości chrześcijańskie – nasze wyjście lub odejście od Europy? Dotknę trzech płaszczyzn: demokracji, świadomości narodowej, resentymetu. Aby nie przedłużać, pominię zagadnienia reformy gospodarczej.

Spór o demokrację

Podstawowy zarzut, jaki stawiała kiedyś katolicka nauka społeczna demokracji, a dziś stawia go nadal doktryna lefebvryzmu, brzmi: demokracja przyznaje takie same prawa błędowi, jak i prawdzie, co oznacza relatywizację prawdy. Aby uniknąć relatywizmu, katolicy – głoszą ta doktryna – powinni domagać się od państwa przyznania im jakiegoś szczególnego statusu prawnego, odrębnego od innych religii, wyznań lub ideologii. Chodzi o to, by widoczną się stała różnica między prawdą chrześcijan a nieprawdą reszty świata.

Demokracja europejska rodziła się z innego przekonania. Zakładała, że nowoczesne społeczeństwa są społeczeństwami pluralistycznymi, czyli takimi, w których obywatele mają rozmaite poglądy na to, co jest prawdą i fałszem. Idzie więc o to, by w sporze między różnymi punktami widzenia obywatele nie stosowali środków przemocy. Celem podstawowym demokracji stało się zachowanie pokoju społecznego. Demokracja nie proponowała relatywizmu i nie zamazywała różnicy między prawdą a fałszem, lecz dążyła do tego, by przy istniejącym już relatywizmie ocalić wartości podstawowe.

Czy także u nas można spotkać podobną krytykę demokracji? Owszem, tak. Niekiedy nawet przybiera ona niezwykle ostre formy. Ostrość form staje się zrozumiała, jeśli uwzględnimy okoliczność, o jakie prawdy tu chodzi. Nie chodzi o równouprawnienie poglądów na temat prymatu papieża ani interpretacji Eucharystii, jak w dobie reformacji; tym razem chodzi o równouprawnienie przeciwnych poglądów etycznych, wśród których na naczelnym miejscu staje pogląd o potrzebie ochrony życia nienarodzonych. Czy można zgodzić się na równouprawnienie zwolenników i przeciwników aborcji? *Casus* aborcji okazuje się bodaj głównym źródłem, z którego w sposób konsekwentny i logiczny wypytywa dziś w Polsce nieprzejednana krytyka europejskiego świata i odmowa legitymizacji liberalnej demokracji.

Przyjrzyjmy się biegowi rozumowań. Punktem wyjścia jest aksjomat: trzeba bronić życia człowieka od chwili poczęcia. Aksjomatowi etycznemu towarzyszy przekonanie: w sprawach etyki nie może być mowy o kompromisie. W naszym przypadku kompromis oznaczałby przyzwolenie na śmierć niewinnego. W czasach walki z totalitaryzmem bezkompromisowość została wyniesiona do rangi najwyższej z cnót.

Do bezkompromisowości wzywał Kościół i wzywała również opozycja laicka. Jak po takim ćwiczeniu w cnocie bezkompromisowości można strawić myśl o demokratycznym kompromisie?

Sformułowana została teza: „aborcja – miarą demokracji”. Teza ta może być rozmaicie rozumiana. Można ją rozumieć w tym sensie, że demokracja wymaga ciągłych udoskonaleń etycznych; doskonaląc demokrację, zachowujemy jednak reguły demokracji i tym samym ją potwierdzamy. Ale można również kwestionować etyczny fundament demokracji i tym sposobem legitymizować przemoc w celu jej obalenia, gdy woła większości ustanowi prawo przeciwne prawu natury. Która interpretacja przeważa? Trudno powiedzieć, faktem jest jednak, że istnieje u nas opór przeciwko demokracji, którego źródłem jest samo chrześcijańskie sumienie.

Tak więc punkt widzenia bezkompromisowości etycznej prowadzi do stwierdzenia, że „Europa jest niemoralna”. Powstaje cały łańcuch skojarzeń: Europa to rozwiążność, to naruszenie trwałości rodziny, równouprawnienie mniejszości seksualnych, to konsumpcjonizm, subiektywizm, relatywizm, laicyzm. Łańcuch skojarzeń obejmuje również zachodni katolicyzm: Europa to upadek wiary, to puste kościoły, przyjmowanie komunii bez spowiedzi, to brak powołań, to liberalne doktryny teologiczne. Idą w zapomnienie wczorajsze znaki europejskości: pomoc w budowie kościołów, pomoc dla katolickich uczelni, tysiące książek dla bibliotek, stypendia dla studentów, imponująca akcja solidarności w chwili wprowadzenia stanu wojennego. Obraz Europy solidarności ustępuje pod naporem obrazu Europy-egoisty. Słowo „Europejczycy” staje się synonimem odejścia lub nawet zdrady autentyzmu katolickiego.

Raz jeszcze chcę podkreślić: nie wiem, jak wielki zasięg ma społeczne uznanie dla tej krytyki demokracji, pewne jest jednak to, że krytyka ta stanowi istotny fakt społeczny. Jeśli nie oznacza powrotu do czasów starego totalitaryzmu, to z pewnością oznacza swoiste „sypanie piasku” w tryby reformy ustrojowej.

Poczucie narodowe

Nie można zapomnieć o roli, jaką odegrała świadomość narodowa – patriotyzm – w procesie obaleni: komunizmu. Imperium sowieckie uległo rozpadowi pod wpływem oddolnego naporu świadomości narodowej Polaków, Litwinów, Węgrów i wielu innych. Nie można jednak ignorować klęsk, do jakich doprowadziła świadomość narodowa kraje byłej Jugosławii. Świadomość narodowa znalazła się dziś w pułapce: nie można odmówić jej roli wyzwoleniczej i nie można milczeć, obserwując przejawy jej patologii.

Każdy kolejny krok do Europy wymaga pogłębionej refleksji nad sensem i wartością świadomości narodowej. Stojąc na drodze do zjednoczonej Europy, widzimy ostrzej niż kiedykolwiek całą złożoność owej tradycji. Rysują się dwie główne tendencje: jedna, której nosicielką była mitologia romantyczna, wiąże polskość z niewinnie cierpiącym Chrystusem; druga, której nosicielem jest szczególnie Cyprian Kamil Norwid, wiąże polskość ze świadomością „moralnego zjednoczenia”. Pierwsza tendencja widzi naród jako ofiarę zewnętrznej przemocy, chce izolacji narodu od reszty świata. Druga jest krytyczna wobec polskości: jako naród godni podziwu, jako społeczeństwo – pośmiewisko świata. Oparte na mitologii romantycznej poczucie narodowe szuka wsparcia w religii.

Z pomieszania wiary i mitologii romantycznej rysuje się perspektywa neomesjanizmu. Naród cierpi. Cierpi niewinnie. Cierpi przede wszystkim przez potwarców, którymi są najczęściej rodzime mniejszości narodowe lub przedstawiciele obcych ideologii: liberalizmu, komunizmu, laicyzmu. W cierpieniu tym naród jest podobny do Chrystusa. Tak więc, kto bije w naród, bije w Chrystusa.

Taki obraz narodu prowadzi do szczególnego fundamentalizmu religijnego. Fundamentalizm nie polega na tym, że broni się fundamentów wiary, lecz na tym, że fundamentem czyni się coś, co fundamentem nie jest. Neomesjanizm dokonuje przewrotu w porządku prawd wiary. Fundamentem nie jest już dogmat, że Chrystus umarł za wszystkich, lecz to, że krytyka narodu jest krytyką Chrystusa.

Mówi się, że Kościół i wiara stały się dziś ofiarą „nieprzejednanych ataków” ze strony postkomunistycznych liberałów. Gdy jednak przyjrzymy się bliżej owym atakom, zauważymy bez trudu, że nie mają one nic wspólnego ani z niegdysiejszymi atakami czasów Reformacji na Kościół, ani z krytyką religii ze strony takich myślicieli jak Nietzsche czy Freud. Polega ta krytyka raczej na „obrazie uczuć religijnych”. Katolicy czują, że są „obrażani”. Co to oznacza? Oznacza to obecność wśród nas sentymentalizmu religijnego. Uczucie stało się głównym miejscem rozkwitu wiary. Fundamentalistyczna i narodowa wiara uwiła sobie gniazdo w żywiole uczuć.

Neoromantyczna wiara jest również organicznie niezdolna do kompromisu. Nie widzi ani płaszczyzny kompromisu, ani narzędzi kompromisu. Łatwiej jej przychodzi „cierpieć za miliony”, niż rozumieć się z sąsiadami. Wiara romantyczna więcej korzyści duchowych czerpie z klęski niż ze zwycięstwa.

Niewątpliwie jest w tym jakiś paradoks: jeśli u początków wspólnoty europejskiej stanęła wizja chrześcijaństwa takich mężów jak Adenauer, Schuman i de Gaspari, to u początków odrotu od Europy polskich fundamentalistów narodowych staje wizja przeciwna. Tamto chrześcijaństwo łączyło narody we wspólnotę państw demokratycznych. W zamierzeniu nie służyło niszczeniu narodów, lecz ich podtrzymaniu w ramach „Europy ojczyzn”. Neoromantyczna interpretacja katolicyzmu legitymizuje odwrót od takiej Europy.

I znów nie umiem odpowiedzieć na pytanie, jak wielkie wpływy posiada w społeczeństwie ten typ przeżywania wiary. Być może wpływ byłby większy, gdyby nie spory wśród przywódców. Z drugiej strony jednak spory są w niej czymś naturalnym. Adam Mickiewicz mówił kiedyś, że Polacy, gdy tylko przywróci im się wolność, nie będą potrzebowali praw pisanych, mają bowiem tak dobre serca, że wystarczy im spojrzeć w serce, by wiedzieli, co mają robić. Zdaje się, że marzenie Mickiewicza sprawdziło się – przynajmniej częściowo: ludzie patrzą w serca i... dla demokracji nie widzą tam miejsca.

Postkomunistyczny resentyment

Na temat dziedzictwa komunizmu napisano już tomy. Problem nie wydaje się jednak wyczerpany. Komunizm był wrogiem demokracji, mimo to system, który stworzył, nazwał „demokracją”. Komunizm był wrogiem zjednoczonej Europy, choć zmierzał do zjednoczenia Europy. Komunizm oznaczał władzę jednej partii, mimo to dawał wielu ludziom świadomość udziału we władzy. Wyjście ze świata komunistycznej iluzji okazuje się trudniejsze niż przejście od nicości do prawdy.

Władza komunistyczna była władzą zbrodniczą, dawała jednak poddanym poczucie moralnego bezpieczeństwa. Nieocenionym darem totalitaryzmu był dar czystego sumienia. Poddany mógł uczestniczyć w zbrodni, a mimo to czuć się niewinny. Zbrodnia przeciw ludzkości, jaka się dokonała, okazuje się zbrodnią bez zbrodniarzy. I nie ma w tym żadnej nieszczerości. Wierni poddani władzy totalitarnej nie poczuwają się do winy. Władza zdjęła z nich odpowiedzialność za ich zewnętrzne czyny, a pozostawiła odpowiedzialność za same dobre intencje. Ponieważ wszyscy mieli dobre intencje, nikt nie czuje się winny.

Podobna świadomość towarzyszy również naszej wierze religijnej. Także tutaj nie widać entuzjazmu zwycięzców. Czy nie ma w tym jakiejś zagadki? Po upadku systemu, który był „hańbą naszych czasów”, wielu sądzi, że system trwa, lub że z jednego niebezpieczeństwa przeszliśmy w drugie, jeszcze większe. Jak wytłumaczyć ową upowszechniającą się świadomość niezawinionej przegranej?

Wydaje mi się, że jedynym sensownym wytłumaczeniem jest koncepcja resentymentu. Autorami koncepcji są, jak wiadomo, Fryderyk Nietzsche i Max Scheler. Mimo dzielących ich różnic w stosowaniu koncepcji, samo pojęcie resentymentu jest im wspólne. Pojęcie to wskazuje na szczególny mechanizm świadomości, który łądzi człowiekowi jego poczucie przegranej. Człowiek sięga po wzniosłe ideały. W jakimś momencie przegrywa. Z czyjej winy? Człowiek nie jest na tyle dojrzały, by uznać, że z własnej winy. W odpowiedzi dokonuje duchowej zemsty na tych, którzy wygrali. I albo kwestionuje ideały, albo kwestionuje zwycięzców. Nietzsche mówi o „buncie niewolników na polu moralności” i o „zemście w imaginacji”.

Resentyment nie jest w stanie unieść jednego: widoku urzeczywistnionego dobra. Kain zabija Abela nie dlatego, że Abel był zły, lecz dlatego, że był dobry. Dla świadomości resentymentalnej – świadomości przegranych – zjednoczona Europa jest pełna win. Jej winą podstawową jest to, że odniosła jakiś sukces. Gdyby jej sukces był jeszcze większy, miałyby jeszcze większą winę i tym bardziej zasługiwałyby na wzdgarę.

Uwaga końcowa

Wspomniałem na początku, że nasze „pięć minut” w historii oznacza, iż polska wolność stanęła wobec nowej perspektywy. Nie chodzi o to, czy bardziej na lewo, czy bardziej na prawo, czy do tyłu, czy do przodu, lecz o to, by wzwyż – na nowy poziom istnienia. Dzisiejsze samookreślenie wolności wymaga gruntowych przemyśleń. Chodzi o powtórne przemyślenie uniwersalistycznych perspektyw chrześcijaństwa, o przemyślenie etycznych fundamentów świadomości narodowej, o wyzwolenie z resentymentów, w jakie wtrącił nas czas totalitarnych iluzji. Nasze „pięć minut” w historii oznacza narodziny nowego poczucia odpowiedzialności. Poczucie to wciąż jednak nie może się urodzić.

Artykuł opublikowany po raz pierwszy w piśmie *Polis* (nr 4/5 z 1995 r.); przedruk za zbiorem tekstów ks. Józefa Tischnera *Kot pilnujący myszy* (Znak, Kraków 2019 r.).

PROGRAM

27 MARCA / ŚRODA

- godz. 17.00 Kolegiata św. Anny, ul. św. Anny 11
MSZA ŚWIĘTA w intencji księdza prof. J. Tischnera
- godz. 18.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
TISCHNER NA EKRANIE
prowadzenie: **Wojciech Bonowicz**

28 MARCA / CZWARTEK

- godz. 11.00 Aula Collegium Novum UJ, ul. Gołębia 24
TISCHNERA MYŚLENIE O CZŁOWIEKU
uczestnicy dyskusji: **Marek Drwięga, Adam Workowski, Wojciech Załuski**
prowadzenie: **Maria Karolczak**
- godz. 17.00 Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33
COLLOQUIA TISCHNERIANA
Etyka w medycynie zabiegowej – czy nowe technologie wpłynęły na nasze zachowania etyczne?
PROF. DR HAB. LEK. MED. MAREK KRAWCZYK / WUM
- godz. 18.30 Aula Auditorium Maximum UJ, ul. Krupnicza 33
JASKINIA FILOZOFÓW
Wartość człowieka
uczestnicy dyskusji: **Bogdan de Barbaro, s. Barbara Chyrowicz, Marek Krawczyk, Piotr Grzegorz Nowak**
prowadzenie: **Anna Mateja i Wojciech Bonowicz**

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny,
poza galą wręczenia nagrody (bezpłatne zaproszenia do odbioru w kasie AST
od 25 marca / liczba miejsc ograniczona).

29 MARCA / PIĄTEK

- godz. 11.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
JAK PRZERWAĆ SPIRALĘ NIENAWIŚCI?
uczestnicy rozmowy: **Anna Dymna, ks. Józef Krawiec, Małgorzata Ołasińska-Chart, Jakub Wygnański**
prowadzenie: **Wojciech Bonowicz**
- godz. 17.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
CZYTAMY TISCHNERA - DAROWANE PIĘĆ MINUT
Robert Więckiewicz przeczyta fragment książki *Kot pilnujący myszy*
rozmowę z udziałem publiczności poprowadzą:
Agnieszka Foryś i Wojciech Bonowicz
- godz. 19.30 Instytut Myśli Józefa Tischnera, ul. Sławkowska 14
OFF TISCHNER / Otwarte Forum Filozoficzne
Instytut Myśli Józefa Tischnera zaprasza do swojej siedziby
wszystkich, którzy chcą kontynuować dyskusję o tym, co
usłyszeli podczas 19. Dni Tischnerowskich.

30 MARCA / SOBOTA

- godz. 17.00 Scena im. St. Wyspiańskiego AST, ul. Straszewskiego 22
GALA NAGRODY ZNAKU I HESTII IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA
rozmowę z laureatami:
o. Ludwikiem Wiśniewskim, Łukaszem Garbalem, Lidią Niedźwiedzka-Owsiak i Jerzym Owsiakiem
poprowadzą: **ks. Adam Boniecki i Henryk Woźniakowski**
uroczystość uświetni koncert **BESTER QUARTET**
prowadzenie wieczoru: **Jolanta Kogut**

Wstęp za zaproszeniami

ZAPRASZAMY DO MYŚLENIA



STREFA TISCHNERA / PROGRAM SPOTKAŃ

14 MARCA / CZWARTEK / GODZ. 11.00

Radio Kraków, Al. Juliusza Słowackiego 22 / Studio im. Romany Bobrowskiej
CZYTAMY TISCHNERA

Przestrzeń jako projekt wolności – warsztaty literacko-filozoficzne dla młodzieży
 prowadzenie: **Wojciech Bonowicz**

21 MARCA / CZWARTEK / GODZ. 17.00

Radio Kraków, Al. Juliusza Słowackiego 22 / Studio im. Romany Bobrowskiej
KIM JEST DOBRY CZŁOWIEK ?

rozmowa w kontekście medycyny, teologii i etyki
 uczestnicy dyskusji: **Maciej Małecki, Piotr Sikora,**
Piotr Grzegorz Nowak
 prowadzenie: **Jolanta Drużyńska / Radio Kraków**

26 MARCA / WTOREK / GODZ. 19.00

Instytut Myśli Józefa Tischnera, ul. Sławkowska 14
ZROZUMIEĆ CZŁOWIEKA

uczestnicy dyskusji: **Karol Tarnowski i Jaromir Brejda**
 prowadzenie: doktoranci **Wojciech Zalewski i Paweł Rozwadowski**

POCIĄG DO TISCHNERA

ODJAZD DWORZEC GŁÓWNY KRAKÓW
SOBOTA, 23 MARCA GODZ. 9:46

Po raz pierwszy STREFA TISCHNERA odbędzie się w pociągu relacji Kraków-Sopot. Uczestnikami podróży będą m.in. laureaci Nagrody im. ks. J. Tischnera: Janina Ochojska, Wojciech Jagielski, Jerzy Sosnowski i Kuba Wygnański. Zapraszamy do rozmowy.

Więcej informacji na: www.tischner.pl, fb.com/dni.tischnerowskie

WSPÓŁORGANIZATORZY:

ERGO
HESTIA

100 LAT
AGH

PARTNERZY:

WYŻSZA SZKOŁA
EUROPEJSKA
IM. KS. JÓZEFA TISCHNERA



TYGODNIK
POWSZECHNY

RADIO
KRAKÓW

ZNAK
WYSTAWIENIA